

Angela Olszewska

Dziewczyna, która rzuciła na kolana zespół redakcyjny najpoczytniejszego męskiego magazynu, a wraz z nim przynajmniej pół Polski. „Ekstremalnie kusząca” – tak nazwał ją „Playboy”. Angela Olszewska w kilku zdaniach opowiada nam o sobie.

U mówiliśmy się w atelier młodej marki modowej TUNDRA, z którą Angela współpracuje już od dawna. Wpada nieco spóźniona i mimo ogólnie panującej pluchy z miejsca robi się cieplej i jakoś tak... jaśniej. Kwintesencja wiosny w postaci dziewczyny, w sumie drobnej, niezmiernie naturalnej, uśmiechniętej, rozgadanej i ogromnie energetycznej, wypełniła pomieszczenia bielskiej kamienicy. Przez dobry kwadrans, poza przywitaniem się, nie byłam w stanie wykrztusić z siebie słó-

Najpierw zrobiłam sesję z mistrzem aktu Pawłem Brzezińskim i uznaliśmy, że zdjęcia są wystarczająco dobre, żeby powalczyć w prestiżowym konkursie Playboy Fotoerotica. Mieliliśmy rację. Dodatkowo, dzięki konkursowi, nawiązała się relacja z Playboymem i zrobiliśmy kolejną sesję i... znów się udało - zostałam Playmate Grudnia. Potem spośród dwunastu dziewczyn miesiąca czytelnicy oraz redakcja wybrali mnie na Dziewczynę Roku, co poskutkowało majową sesją okładkową. Ta dam.

co lubię i chcę. Czuję jednak, że nigdy nie zrezygnuję całkowicie z sesji zdjęciowych, bo za bardzo to Kocham. Mam już nawet pomysł, jak połączyć biznes kwiatowy z piękną fotografią... w sumie to oczywiste.

Widzę w Tobie ogromne pokłady dobrej, pozytywnej energii, dynamiki, ale także potrzeby bycia niezależną. Co to dla Ciebie znaczy?

„Live without care, with the wind in my hair. Driving through the dessert, yeah I'll go anywhere”.

Hmm, być niezależną... nie wiem, czy to jest w ogóle możliwe, tak w pełni. Zawsze jesteś trochę zależny od swoich uczuć czy od bliskich ci osób, ale staram się mieć swoją opinię i ufam swojej intuicji; staram się być sobą, jakkolwiek pretensjonalnie to nie zabrzmiałoby. Oczywiście staram się być również niezależna materialnie - nie chcę, by ktoś lub coś mogło wpływać na moje życie, nie chcę nigdy poczuć, że mój świat nie zależy ode mnie.

Działasz i realizujesz się globalnie, ale pochodzisz z Bielska-Białej. Czy to miasto ma swoją energię?

Musi mieć swoją nieopisaną energię, bo ciągle tu wracam, mimo że miałam już kilka prób wyprowadzki. Czuję tu spokój i czuję tu dom. Nie wiem dlaczego, ale właśnie tu jest moja kotwica bezpieczeństwa.

Przez miejski harmider przebija się coraz donośniejszy dźwięk tramwajowego dzwonnka. Angela wstaje i jednym, zdecydowanym susem wskakuje do przejeżdżającego obok żółtego wagoniku, który znika za rogami kamienicy.

Jakieś pięć stopni na plusie i leje wciąż...

Rozmawiał: Łukasz Wiśniewski
Zdjęcie: U-ON

Moja droga do wszystkiego zawsze jest pokrętna – wyznaczam sobie cel, ale nie ścieżkę, w rezultacie multiplikując szanse na sukces

wa. Oczarowany naturalną urodą, wsłuchany w potok słów ocknąłem się na ławeczce w starym mieście, niby moje Bielsko, ale trochę w klimacie bajecznej Lizbony. O tak, zdecydowanie lepiej rozmawiać.

Łukasz Wiśniewski: „Masz swoje pięć minut” – stereotypowo można w ten sposób określić Ciebie dzisiaj po grudniowym wydaniu Playboya. Teraz kolejny sukces, okładka majowego wydania i tytuł Playmate Roku! Ale przecież to nie dzieje się od tak, droga na okładkę jest długa i wymagająca. Ty jednak zrobiłaś wszystko po swojemu. Jak wyglądała Twoja droga?

Angela Olszewska: Moja droga do wszystkiego zawsze jest pokrętna – wyznaczam sobie cel, ale nie ścieżkę, w rezultacie multiplikując szanse na sukces. Ta konkretna droga natomiast była dość przypadkowa - jeden krok uruchomił falę zdarzeń.

Promieniejesz energią, która przyciąga uwagę innych! Czuję, że to, co teraz każdy widzi, jest już poniekąd Twoją przeszłością, przystankiem, który minął, a Ty pędzisz dalej. Co tym razem?

„I imagine myself in an automobile at a hundred miles an hour, only me at the wheel”.:)

Tak mam, że kiedy tylko coś mi się udaje, przestaję uznawać to za sukces i robię coś nowego. Teraz priorytetem jest mój biznes, temu poświęcam najwięcej czasu i energii, nad tym się spaliam, bo czuję, że tu mogę osiągnąć jeszcze więcej satysfakcji... i znaleźć się na okładce Fast Company, ha ha. :)

Czy Ty, Angela – modelka, to już koniec?

Nie koniec, ale na pewno jest inaczej niż jeszcze rok temu. Modeling nigdy nie był moim celem zawodowym tylko pasją, w której zawsze robiłam tylko to,

